Nr. 33. Poznań, czwartek 2 października 1924 r. Cena 50 gr.

SPORT ILUSTROWANY

Z Międzynarodowych zawodów akademickich w Warszawie.



Pierwsi czterej w biegu drużynowym na 3000 m. od lewej Tiisfelt (Estonja) III. m., Jaworski (A. Z. S. Warszawa) I. m., Villeneuve (Francja) IV. m., Kostrzewski (A. Z. S. Warszawa) II m.

DZIAŁ URZĘDOWY.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat nr. 28

z Zebrania Zarządu P. Z. O. P. z dnia 12. 9. 1924.

1. **K. S. Czarni — Poznań**, donosi, iż przestał istnieć z dniem 6. 9. 24. Wzywa się b. Zarząd K. Czarni do uregulowania zaległych składek P. Z. O. P. N. poczem nastąpi skreślenie z listy członków.

2. **Zwraca się uwagę towarzystw** by każdorazową zmianę Zarządu podawali do P. Z. O. P. N. a ponadto adres sekretarza również do P. Z. P. N. w Krakowie ul. Konarskiego 8.

Komunikat 29

z zebrania Zarządu P. Z. O. P. N. z dnia 19. 9. 1924.

I. **Na prośbę K. S. Pogoń — Poznań,** udzielono temuż klubowi dylacji do 9 października br. celem wpłacenia zaległych opłat do Związku.

2. Wzywa się **wszystkie towarzystwa** zrzeszone w Poznańskim Związku Okręgowym Piłki Nożnej do stałego abonowania Sportu Ilustrowanego — jako organu oficjalnego.

3) Do dnia 15. X. 24. **doniosą towarzystwa** o wykonaniu powyższego.

4. **Zebrania Zarządu P. Z. O. P. N.** odbywają się co piątek o godz. 7-mej w biurze firmy Donat i Meller p Wolności 17.

K. Donat, prezes. T. Paczkowski, sekretarz.

Komunikat nr. 30.

1) Niżej wymienione towarzystwa dotychczas pomimo wydanego ostrzeżenia w komunikatach (Kom. 23 Sport Ilustr. 24. str 16 komunikat 25. z dn. 22. 8. 24r. Sport. Ilustr. nr. 28. str. 1 nie uregulowały II raty składki za rok 1924. A. Z. S Poznań, K. S. Noteć — Chodzież, K. S. Wiktorja — Jarocin, K. S. Polonia — Kępno, K. S. Liga Poznań, K. S. Ruch — Poznań, K. S. Strzelec — Poznań, K. S. Amator — Poznań, T. S. Jutrzenka — Poznań, K. S. Union — Leszno, K. S. Helios — Czempin, K. S. Błyskawica — Śrem, K. S. 70. p. p. — Jarocin, K S. Czarnków w Czarnkowie, K. S. Concordja Murowana — Goślina.

2) Nie doniesiono, względnie nie przesłano dotychczas należące się 1/0 brutto od odbytych zawodów na rzecz Z. Z. za zaległe miesiące kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień b. r. od następujących towarzystw:

A. Z. S. Poznań, K. S. Polonia — Poznań, K. S. Noteć — Chodzież, K. S. Wiktorja — Jarocin, K. S. Polonia — Leszno, K. S. Polonia — Kępno.

3) Monituje się o natychmiastowe przesłanie 20/0 brutto od odbytych zawodów o mistrzostwo klasy A:

K. S. Polonia — Poznań. o mistrzostwo klasy B:

K. S. Urania — Starołęka, K. S. Noteć — Chodzież, K. S. Wiktorja — Jarocin, K. S. Polonia — Leszno, K. S Polonia — Kępno, K. S. Sparta — Poznań.

4) Do wyżej wymienionych punktów 1,2,3, daje się czasu do uregulowania tychże termin ostateczny dzień 6. października b. r. a w razie niezastosowania się do tegoż, przystąpi się bezwzględnie do dyskwalifikowania towarzystw, które na kilkakrotne monita nie myślą przestrzegać rozporządzeń.

5) Niżej podane towarzystwa zalegają z załatwieniem nałożonych kar jak następuje:

A. Z. S. Poznań	21,— zł.
K. S. Ruch — Poznań	5,— „
K. S. Liga — Dębiec	1,— „
K. S. Wisła — Borek	2,— „
K. S. Helios — Czempin	1,— „
K. S. Sarmacja — Kościan	1,— „
K. S. Pogoń — Skalmierzyce	1,— „

6) Dla załatwienia wszelkich spraw kasowych, podaje się, że skarbnik urzędować będzie do dnia 6. października b. r. w domu (ul. Czartoryja 5. II. p. lewo) codziennie od godz. 17-tej do 18-tej.

Wydział gier i dyscypliny P. Z. O. P. N.

Komunikat 32

Weryfikuje sie zawody:

O mistrz. kl. A.

Posnanja ca Warta (7. 9. 24.) stos. br. 0:3 i 2 pkt. dla K. S. Warta.

Pogoń ca Polonja (7. 9. 24.) stos. br. 1:3 i 2 pkt. dla K. S. Polonja.

O mistrz. kl. C.

Pogoń Leszno ca Fervor Kościan (7. 9. 24.) st. br. 2:7 i 2 pkt. dla K. S. Fervor.

Pentatlon ca Lech Gniezno (31. 7. 24.) st. br. 1:4 i 2 pkt. dla Lecha.

Pentatlon ca Zorza (7. 9. 24.) st. br. 1:2 i 2 pkt. Zorzy.

Czarnków ca Lech Gniezno (7. 9. 24) st. br. 3:1 i 2 pkt. Czarnkowa.

2. **Karze się grzywną:** 2 złotych Pentatlon Poznań za niestawienie chorągiewek dla sędziów linjowych. (Zawody Pentatlon ca Lech dn. 3. 7. 24.)

Wydział gier i dyscypliny P. O. Z. P. N.

Komunikat 33

(z dn. 17. 9. 24).

1. Odrzuca się protest K. S. Warta z dn. 30. 5. 24. odnośnie do zawodów A Z. S. II. ca Warta II. dnia 29. 5. 24. o mistrz. kl. B. podokręg III. zarazem weryfikuje się zawody powyższe stos. bram 0:3 i 0 pkt. dla obu stron.

2. Odrzuca się protest K. S. Fervor Kościan z d. 1. 9. 24. z powodu braku rzeczywistego uzasadnienia.

3 Weryfikuje się zawody.

O mistrz. kl. A.

A. Z. S. ca Unja (7. 9. 24) stos. br. 1:1 po 1 pkt. dla obu stron. Posnanja ca Polonja (14. 9. 24.) stos. br. 4:0 i 2 pkt. dla Posnanji.

O mistrz. kl. B.

Ostrovia ca Stella (14. 9. 24) stos. br. 3:2 i 2 pkt. dla Ostrovji.

O mistrz. kl. B.

Pogoń Skalmierzyce ca Fervor Kościan (10. 8. 24) stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Pogoni wover.

Warta III. ca Fervor Kościan (31. 8. 24.) stos. br. 2:1 i 2 pkt dla Warty.

Pogoń Skalmierzyce ca Warta III. (7. 9. 24.) st. br. 0:13 i 2 pkt. Warty.

Fervor Kościan ca Pogoń Skalmierzyce (14. 9. 24.) stos. br. 3:0 i 2 pkt. dla Fervor wover.

Sokół ca Britanja (14. 9. 24.) st. br. 6:1 i 2 pkt. dla Sokoła

Lech ca Czarnków (14. 9. 24.) st. br. 0:3 i 2 pkt. dla Czarnkowa.

Karze się grzywną: 3 złotych K S. Posnanja za niewręczenie formularza i ofrankowanej koperty sędziemu. (Zawody Posnanja ca Polonja dn. 14. 24.)

Komunikat Nr. 34

(zd. 24. 9. 24)

1) Wzywa się **K. S Lech Gniezno** do zapłacenia zł. 41. 60. tytułem zwrotu różnicy kosztów podróży K. S Czarnków do Poznania w myśl umowy w przeciągu 14 dni od daty ogłoszenia.

2) odrzuca się protest **K. S. Pogoń Poznań** zd. 11. 8. 24. odnośnie do zawodów Unja ca Pogoń d. 10. 8. 24.

3) odrzuca się protest **K. S. Posnanja Poznań** zd. 31. 8 24. odnośnie do zawodów Pogoń ca Posnanja d. 31. 8. 24.

4) Weryfikuje się zawody **o mistrz. kl. A.** Unja ca Pogoń 10. 8. 24. st. br. 4:1 i 2 punkty. dla Unji Pogoń ca Posnania (31. 8 24.) st. br. 2:2 po 1 pkt dla obu stron.

5,) Zarządpa się na dzień 12 listopada 1224 r, od godz. 23 zakaz gry. W dniu tem zabrania się urządzania jakichkolwiek gier na terenie miasta Poznania

6) W związku z powyższem odkłada się na termin późniejszy zawody o mistrzostwo kl. A A. Z S. ca Warta i Posnania ca Pogoń aż do wyznaczenia nowego terminu; o mistrz. kl. C Sokół ca Lech i Brytanja ca Pentatlon na godz. 11-tą przedpołudniem.

Komunikat nr. 24. P. O. Z. L. A.

1) Przesuwa się ośmiobój klubowy mający się odbyć w dniu 12. X 24. na Boisku Stadjonu wojskowego przy ul. Grunwaldzkiej na dzień 19. X. 24. godz. 10 przed poł. -- Zgłoszenia wraz z wpisowem w wysokości zł. 10.- od drużyny przyjmuje się do dnia 16. X. 24.

2) Znosi się dyskwalifikację T. S. „Unja".

3) Zwraca się uwagę Klubów na zawody Lekko - Atletyczne w dniu 12. X. 24. urządzone przez L. O. P. P. z prośbą o wzięcie udziału w tychże zawodach.

(—) T. Sobczak, sekretarz (—) A. Kalenbach, prezes

Cena w czasie strajku 50 gr.

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA PAŹDZIERNIK: ZŁ. 2,— KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378

Nr. 33. | Poznań, czwartek 2 października 1924. | Rok I.

Strajk trwa. Mimo to przychodzimy, choć powoli, to jednak stale do „formy". Prosimy przeto o wyrozumienie jeszcze przez czas pewien. Z naszej strony dołożymy wszelkich starań, aby Szan. Czytelników naszych zadowolić, a pełną satysfakcję damy po zakończeniu strajku.

Z powodu strajku nie możemy wydać numeru w zwykłej objętości, wobec czego na czas strajku obniżamy cenę numeru na 50 groszy.

O STADJON W POZNANIU.

Na wiosnę bieżącego roku obiegła tutejsze sfery sportowe wieść, iż miasto nasze ma otrzymać stadjon sportowy. Wieść ta wywołała szczere zadowolenie; posiadanie takiego stadjonu byłoby przecież jeszcze jednym dowodem, iż miasto nasze postępuję z czasem i nie zamyka swych bram przed kulturą zachodnio-europejską. Stadjon miał stanąć na Błoniach Wildeckich a więc w miejscu o położeniu wprost idealnem. Odbyło się nawet posiedzenie przedstawicieli miasta i organizacyj sportowych pod przewodnictwem p. prez. Ratajskiego, na którem to posiedzeniu omawiano plan realizacji projektu budowy stadjonu. Ostatecznie stanęło na tem, że miasto z powodu trudności finansowych chwilowo do budowy przystąpić nie może, Odłożono całą sprawę do roku przyszłego. Uznaliśmy słuszność stanowiska władz miejskich, nawoływaliśmy atoli czynniki kompetentne, by sprawy tej z oka nie spuszczali, by chwilowo starali się wypracować kompletny projekt.

Dzisiaj musimy żądać od tych czynników, przedewszystkiem od tutejszych władz sportowych wyjaśnienia. Wiemy wszyscy że na Błoniach Wildeckich, przeznaczonych w całości na stadjon, znajduje sie boisko „Sokoła". Sam ten fakt absolutnie nam nie przeszkadzał, gdyż sądziliśmy że z chwilą rozpoczęcia budowy stadjonu odda Magistrat Sokołowi inny plac na boisko. Terenów chyba nie brak, otrzymało przecież miasto w spadku po zniesionych fortyfikacjach wielkie obszary, z których łatwo można by wydzielić teren pod boisko. Podobnie zresztą postawiono kwestję na ówczesnem posiedzeniu w Magistracie. Tymczasem widzimy, że w ostatnich tygodniach stawia Sokół na swym boisku przy Błoniach Wildeckich masywną trybunę. Postawienie trybuny z góry przesądza podział Błoni Wildeckich, jest ona bowiem tak zbudowana, że wchodząc nawet w plan stadjonu, żadnej korzyści nie przyniesie. Na dobitek dowiadujemy się jeszcze, iż Magistrat nosi się ze zamiarem oddania dalszej części Błoni Wildeckich na boiska tutejszemu A. Z. S.-owi czyli, że tak doniosły i z takim entuzjazmem witany projekt budowy stadjonu, traci coraz bardziej widoki realizacji.

Czyja w tem wina? Kto jest temu winien, że miasto nasze nie dostaje urządzeń, świadczących o kulturze jego mieszkańców, że młodzież żądna ruchu i świeżego powietrza okrada się o tak doniosłą arenę dla igrzysk sportowych jaką jest stadjon? Gdzież są nasze władze sportowe? Co one robią? Czy na to tylko przyjęli urzędy, by chełpić się tytułem? A Rada Wychowania Fizycznego na m. Poznań z p. prez. Ratajskim na czele sprawy tej bronić nie umie?

Powinnością naszych władz sportowych było dopilnowanie wypracowanie projektów. Nikt nie żądał by natychmiast budowano lecz żądaliśmy i mieliśmy prawo żądać, by wtenczas, kiedy raz podjęto myśl budowy stadjonu, kiedy już przyrzeczono nawet miejsce, by wtenczas sprawy tej nie puszczać w zapomnienie. Napominaliśmy, by zważano, aby wszystko co się dzieje na Błoniach lub w okół było dostosowane do projektu stadjonu, tak ażeby później nie stało w przeszkodzie realizacji projektu. Nasze władze sportowe tymczasem spały i dla sprawy tej nic nie zrobiły. I to zaniedbanie jest wielkim grzechem, wielką winą.

ZWIERCIADŁO.

Nieporozumienie.

Wszystkim czytelnikom już prawdopodobnie wiadomo o idei „Stadjonu", który zamierza zlać wszystkie wydawnictwa sportowe w jedno wielkie pismo pod tym samym nagłówkiem. Początek zrobiono dobry, „Stadjon" przejął jedno łódzkie i jedno toruńskie pismo, a tu jakby dla ironji zaczyna wychodzić tuż pod bokiem „Stadjonu" nowe pismo, „Lubelski Tygodnik Sportowy" w Lublinie. Widać, że siejba „Stadjonu" padła na nieurodzajną glebę.

Ale mój Boże, zakazu wydawania nowych pism sportowych dotąd nie ma i nie będzie w miarę wszelkiego prawdoopodbieństwa. Leży zaś w psychice naszego młodego sportu godłe próbowanie wydawania pism sportowych, wprawdzina kruchych podstawach materjalnych i nie najlepiej redagoe wanych, służących przeważnie celom jednego klubu, lub partji. „Stadjon" więc słusznie nazywa powstanie nowego pisma „zapatrzeniem się w własny pempek", (tylko, że to brzmi nieco nieestetycznie i à la „Tygodnik sportowy" Kraków). Ale z drugiej strony taktyka „Stadjonu" nie było słuszną, albowiem nim się porozumiało z pismami już istniejącemi, należało rozejrzeć się wśród okręgów, nie chlubiących się własnem pismem. W ten sposób myśl „Stadjonu" nabrałaby jeszcze idealniejszej poświaty, a uchroniłoby się ją od pewnych pozorów, tracących — geszefciarstwem.

Zych.

„STAGNACJA" SPORTU BOKSERSKIEGO W POZNANIU.

W Nr. 34 „Stadjonu" z dnia 21. 8. br. pod rubryką „Wiadomości z Poznania" pisze korespondent p. Trzywdar o rzekomej „stagnacji" sportu bokserskiego w Poznaniu i jako powód podaje niedokończoną „wojnę" między Polskim Związkiem Bokserskim w Warszawie, a klubami poznańskiemi.

Uważam, że wyraz „wojna" nie jest zbyt szczęśliwem określeniem stosunku, wynikłego po przedostatniem Walnem Zebraniu P. Z. B. pomiędzy Związkiem tym, a klubami poznańskiemi. Należy wreszcie skończyć — moim zdaniem — z tą „wojną" i czas już najwyższy, by obie strony podjęły się znów zgodnej harmonijnej współpracy nad dalszym rozwojem sportu bokserskiego w Polsce.

Nie mogę się jednakowoż zgodzić z twierdzeniem korespondenta, jakoby przyczyną owej „stagnacji" miała być „niedokończona wojna" między P. Z. B., a klubami poznańskiemi.

Tak bynajmniej w rzeczywistości nie jest i postaram się poniżej słowa moje poprzeć dowodami, a mianowicie:

Korespondent zapewno nie wiedział, że utworzył się w Poznaniu nowy klub bokserski p. n. Polskie Towarzystwo Bokserskie, które nawet już na wtorek 2-go września br. zorganizowało swoje pierwsze zawody.

Następnie przedstawia korespondent, jakoby z powodu mającej nastąpić (ale jeszcze nie przeprowadzonej) dyskwalifikacji klubów poznańskich rozwiązała się już Sekcja Bokserska Klubu Atletyczno-Sportowego „Zbyszko“. Prawda, że się „rozwiązała“, ale z innych zgoła przyczyn, mianowicie z powodu zmiany Zarządu w klubie „Zbyszko“. Nowy Zarząd bynajmniej nie odnosi się tak przychylnie do sportu bokserskiego i nie docenia go widocznie tak dalece, jak czynił to poprzedni Zarząd i dlatego moim zdaniem odnośna Sekcja się „rozwiązała“. Formalnie jednakowoż rozwiązanie jeszcze nie nastąpiło i de facto Sekcja jeszcze istnieje, tylko, że nie ma w niej prawie żadnych zawodników, gdyż ci prawie gremjalnie przeszli do nowo utworzonego, a wyżej wymienionego klubu bokserskiego.

Niedostatecznie więc p. Trzywdar był poinformowany, a kluby „nie poszły w rozsypkę“, przeciwnie, nowe się jeszcze tworzą. Mogę zdradzić już teraz, że prócz wyżej wymienionego, nowopowstałego klubu bokserskiego organizuje się w Poznaniu dalszy jeszcze klub. Przedwstępne prace są już na ukończeniu, projekt jest gotowy, plan działania dość szeroko zakreślony, ludzie do współpracy dobrani, więc gdzieby tu można mówić o stagnacji? Pan Trzywdar widocznie o powyższych sprawach zgoła nic nie wiedział, bo gdyby wiedział, nie pisałby o „stagnacji“.

Co zaś do zamierzonej dyskwalifikacji klubów poznańskich, to wątpię, czyby P. Z. B. w Warszawie mógł się zdecydować na zastosowanie tego środka, mimo zapadłej na ostatniem Walnem Zebraniu P. Z. B. uchwały, upoważniającej Zarząd Związku do przeprowadzenia dyskwalifikacji.

Uważam nawet, że Zarząd P. Z. B., chociaż ma władzę do tego, nie może i nie zdobędzie się na dyskwalifikację klubów poznańskich, gdyż najpierw chybiłby on częściowo celu (z powodu „rozwiązania“ się Sekcji Bokserskiej „Zbyszka“); powtóre sądzę, że Zarząd P. Z. B. w Warszawie waha się poprostu zdyskwalifikować kluby bokserskie tego środowiska, które, można powiedzieć, jest kolebką sportu bokserskiego w Polsce i które to środowisko zdobyło aż 4 mistrzostwa bokserskie, t. j. połowę wszystkich mistrzostw Polski. Wobec tego dyskwalifikacja wcaleby nie leżała w interesie dalszego rozwoju sportu bokserskiego, dalej napsułaby dużo krwi, uniemożliwiając w ten sposób dojście do porozumienia i do zgodnej, harmonijnej znów współpracy tak koniecznie potrzebnej przecież dla rozwoju każdego sportu.

Co się zaś tyczy utworzenia „podzwiązku poznańskiego“, jak korespondent dalej pisze oraz „oddania inicjatywy w ręce odpowiedniejsze“ to muszę przyznać, że P. Z. B. oddał tę sprawę w ręce najodpowiedniejsze, lecz niestety, nic nie słychać dotąd, jak delece sprawa ta moim zdaniem dość paląca już postąpiła.

Jeszcze „trochę“ cierpliwości, a może się wreszcie doczekamy.

Kazimierz Ertmański.

Umieszczając powyższy artykuł, musimy jednak dodać od siebie co następuje — (Red.):

1) Korespondencja p. Trzywdara w „Stadjonie“ umieszczoną była w połowie sierpnia i omawiała zdarzenia sportowe **od połowy czerwca do połowy sierpnia**, w którym to czasie panowała niezaprzeczalna stagnacja w boksersiwie pozn. Kluby zawodów nie urządzały wskutek zakazu P. Z. B.

2) Korespondencja z 10-tego sierpnia nie może, zawierać wydarzeń z.,. 2-giego września.

3) Nie jest obowiązkiem korespondenta podawać informacje „sfer kompetentnych“ lecz własne spostrzeżenia.

4) Replika p. Ertmańskiego nic nie wyjaśnia, potwierdza natomiast:

a) że od połowy czerwca do połowy sierpnia bokserzy nasi mało pracowali;

b) że „wojna“ z P. Z. B. jeszcze nie jest ukończona;

c) że w sprawie podzwiązku bokserskiego dotąd — cisza, czyli — albo sprawa ta nikomu jeszcze do rąk się nie stała lub ręce „najodpowiedniejsze“ inicjatywą nie grzeszą.

Poznań.

7. 9. Zawody bokserskie.

(Z powozu strajku zecerów spóźnione. — Red.)

Młode Polskie Tow. Bokserskie urządziło w przeciągu tygodnia dwukrotnie zawody bokserskie. Drugi mecz rozegrano w sali „Apolo“ na idealnym ringu „Centralnej Szkoły“. Dochód przeznaczony był na cele wszechświatowego Kongresu Akademickiego.

Nie wszystko da się jednak pochwalić. Przedewszystkiem organizacja była ślamazarną. Przerwy między poszczególnemi walkami trwały niekiedy kwadrans i dłużej: Jest też rzeczą jasną, że publika się niecierpliwiła i przed końcem stopniowo opuszczała salę. Same zawody rozpoczęły się zamiast o 8mej o 8 ½, a skończyły się grubo po 11 tej.

Także i program nie był najszczęśliwiej ułożony. Walczyło, siedem par. Wszyscy bokserzy, wyłączając Cywińskiego rekrutowali się z P. T. B. Jest rzeczą jasną, tak młode towarzystwo, jakiem jest P. T. B. nie może zaraz pokazać pierwszorzędnych bokserów. Powinien jednak o tem pamiętać wydział sportowy P. T. B. i miast 7 dmiu par zestawić najwyżej cztery do pięć par. Trzeba także uwzględnić to, że wymagania widzów rosną, w przeciwieństwie do klasy naszych bokserów, która zaparła się i stoi w miejscu. Wprawdzie niektóre zawody wykazały dowodnie, że mamy dobrze zapowiadający się materjał, lecz jeszcze dużo czasu upłynie, nim nabierze on pewnego oszlifowania.

Na program niedzielnych walk składały się następujące spotkania: **Lackowski** (w. najlżejsza) — **Szwarz** (w. bantamowa) Lackowski był lepszym od swego przeciwnika, zwłaszcza górował nad nim ciosami i zwyciężył Lackowski na punkty, które zebrał przeważnie w 3 ciem starciu.

Neumann (Mistrz Polski) — **Neisser** (obaj waga najlżejsza. Neumann padł ofiarą własnej taktyki wstrzymywaniem się od walk z poważniejszemi przeciwnikami i dlatego występ jego z zaczynającym dopiero Neisserem nie wypadł korzystnie. Neumann technicznie dobry, atakował lewą ręką. Naogół jednak walczył w defenzywie. Neisser, technicznie dość surowy, wykazał wielkiego ducha, atakując stale przeciwnika, zyskując nawet w drugiem starciu znaczną przewagę. Wynik nierozstrzygnięty jest zupełnie słuszny.

Nobik — **Karaśkiewicz** (waga bantamowa) Walka nie ciekawa. Dwa starcia mijają bez czyjejkolwiek zdecydowanej przewagi, w trzeciem bezwzględnie opanowuje sytuację Karaśkiewicz, zmuszając dwukrotnie Nobika do wylądowania na ziemię. Wygrał na punkty Karaśkiewicz, który mimo swej surowej techniki walczył skutecznie i zapowiada się dobrze. Nobikowi brak ducka defensywnego.

Matuszewski — **Ryffka** (waga piórkowa — o mistrz. klubu) Spotkanie bynajmniej nie zadowoliło. W drugiem starciu przerywa sędzia walkę, z powodu niezadawalniającej techniki Ryffki, przyznawając zarazem zwycięstwo Matuszewskiemu (??).

Walkowiak — **Pawłowski** (waga lekka — o mistrz. klubu). Walkowiak zyskuje z miejsca przewagę którą utrzymuje przez całką walkę, nie mógł jednak zmusić twardego Pawłowskiego na ziemię. Na punkty zwyciężył Walkowiak. Zwycięsca dobrze oporował lewą ręką, nie posyłał jednak zaraz za nią prawej.

Obaj zawodnicy sygnalizowali swe ciosy z daleka.

Płotek — **Anders** (waga półśrednia — o mistrz. klubu). Tempo ostre. Anders jest 3 krotne nockdown, za czwartym razem daje się wyliczyć i ogłasza się Płotka za zwycięscę przez k. o. Sędziowie boczni zupełnie słusznie protestują, gdyż Płotek uderzał już leżącego na ziemi Andersa. Wskutek czego rozegrano jeszcze jedno starcie przy przewadze Płotka. Wreszcie Anders poddał się. Obaj zawodnicy walczyli więcej, siłą niż techniką. Płotek był bardziej agresywny, Anders mało wytrzymały.

Kuczkowski (P. T. B — waga półśrednia) — **Cywiński E.** (Inowrocław — waga średnia). Cywiński, znając swój brok wytrzymałości, przechodzi z miejsca do ofenzywy, napotyka jednak na spokojną i ostrożną obronę Kuczkowskiego. W drugiem starciu C. już się zupełnie „wypompował“ a K. przechodzi do ofenzywy, nacierając silnie, zwłaszcza pod końcem. W trzeciem starciu próbował C. swego niebezpiecznego swingu lewą ręką, ciosy zawsze jednak przechodziły nad Kuczkowskim. Pozatem ratował się C. przeważnie klamrę. Zwycięstwo na punkty przypadło Kuczkowskiemu.

Kuczkowski uderza zawsze jeszcze zbyt powolnie, grzeszył przytem niezaradnością w walce zwartej. Opanowuje jednak zadowalająco technikę i walczy z równowagą. Cywiński natomiast jest mniej zrównoważony i szybko się męczy. W ataku jest niebezpieczny z powodu swego niebezpiecznego uderzenia lewą ręką, nie było to jednak nowiną dla Kuczkowskiego. W defenzywie jest natomiast Cywiński b. niezaradny,

Funkcje arbitra spełniał niedecydowalnie p. Sztamm, rozdzielając kilkakrotnie zbyt wcześnie walczących, Ostatnią walkę sędziował akuratnie p. Rosada.

Na punkty sędziowali pp. Latowski i Janusz. Retor.

* * *

W środę 15-tego b. m. odbyły się z inicjatywy P. T. B zawody bokserskie, które dały następujące wyniki:

Lackowski — Neumann (mistrz Polski) — obaj waga najlżejsza. Wygrywa Lackowski na punkty!

Ciężki (W. K. B.) — Karaśkiewicz (P. T. B.). Wygrywa Ciężki w 3-ciej r. przez k. o.

Szolc (P. T. B.) — Grabski (P. T. B.). Zwycięża Szolc w 2 r. przez k. o.

Arski (W. K. B.) — Pawłowski (W. K. B.) zw. Pawłowski na punkty.

Sypniewski (W. K. B.) — Płotka (P. T. B.) zw. Sypniewski na punkty.

Ertmański — Jagielski (P. T. B.) zw. Ertmański w 2 r. przez k. o.

* * *

W piątąk dnia 3. października br. odbędzie stę pierwszy w tym sezonie match bokserski Wielkopolskiego Klubu Bokserskiego. Walczy siedem par programowych. Między innemi ukaże się po dłuższej nieobecności na ringu Janusz, który zmierzy się z cięższym od siebie Mejnasem z Inowrocławia, oraz zobaczymy dawno oczekiwaną parę Kuczkowski — Sypniewski, ten ostatni dodał do swych dawniejszych sukcesów znowu dwie wygrane i to nad Jagielskim i doskonałem Płotką. Nadprogramowo walczą dwaj najmłodsi i najmniejsi bokserzy poznańscy Głon i Lik. Match ten-odbędzie się na sali „Ogrodu Zoologicznego“ o godzinie 8-mej wieczorem, po nader przystępnych cenach wstępu.

TENNIS.

Poznań.

Zawody tennisowe klasy B. „A. Z. S-u“ Poznańskiego z sekcją tennisową „Warty“ zakończyły się na korzyść „A. Z. S“ w stosunku 11:1. „A. Z. S“ wystawił drużynę z p.p. Glabisza, Kruka, Suchowiaka i Wejnerowskiego, a „Warta“ pp. Kurzewskiego, Tuszyńkich i Matysiaka. Drużyna Warty przedstawiała się za wyjątkiem Kurzewskiego, który jest dość pewny przy sieci, bardzo słabo. Widać u „Warty“ brak treningu i obycia turniejowego („trema“ turniejowa).

Drużyna A. Z. S-u zato posiadała już pewne wyrobienie sportowe, zresztą jej członkowie wszyscy brali udział w turniejach o mistrzostwo Polski i Wielkopolski, a niektórzy z nich mieli tam dobre wyniki z „gwiazdami“ polskiej klasy tennisowej, że wspomnę tylko Wejnerowskiego i Suchowiaka. To też nie polegała wygrana tak wysoka wcale na przypadku, przeciwnie była zupełnie zasłużona. A. Z. S. — poznański dba bardzo o zarybek tennisowy i posiada go w mierze o wiele większej w stosunku do innych klubów zrzeszonych w P. Z. L. T.

Zawody towarzyskie klasy C „A. Z. S-u“ Poznańskiego z Sekcją tenisową „Unji“ — Poznań które się odbyły w tym samym dniu na boiskach A. Z. S-u zakończyły się zupełną klęską „Unji“, bo w stosunku 12:0 (!). S. T. „Unji“ która wystąpiła z drużyną prawie że czysto niemiecką (!), zeszła zupełnie na psy pod względem sportowym, nawet jej „mistrz“ Sperber przegrał do Warmińskiego i Piechockiego. Ci ostatni mają dużą przyszłość.

Ze stających do rozgrywek warto jeszcze wymienić p. Cynkę z „A. Z. S-u“, natomiast o reszcie mówić zbyteczne.

K.

PO ZAWODACH OKRĘGOWYCH i ZWIĄZKOWYCH STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ w POZNANIU.

Jeżeli są tu i ówdzie głosy jednostek, że wychowanie fizyczne nie dociera do szerszych warstw naszego społeczeństwa, że przyszłość i dalszy rozwój naszej w tym kierungu pracy może ucierpieć z braku dostatecznego napływu świeżych sił tak w szeregi czynnych sportowców jak też i tych, którzy w inny sposób bardzo dodatnio z godnem uznania nieraz poświęceniem pracują nad sprawą wychowania fizycznego w Polsce, to głosy te nie pochodzą napewno ze strony tych osób, które miały sposobność zetknąć się kiedykolwiek z instytucją Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, jednoczące dziś pod hasłem pracy nad zdrowiem ludzkiego ducha i ciała sto kilkadziesiąt tysięcy młodzieży obojga płci.

Jeżeli się o niej stosunkowo mało mówi lub czyta w prasie codziennej lub sportowej, to pochodzi to z tąd, że kierownikami jej są osoby duchowne, siłą ich powagi stanu i powołania nie mogące iść utartym szlakiem rozgłosu, dziś już choćby nawet za pracę w dziedzinie wychowania fizycznego bardzo zasłużonego.

Tem też tłumaczyć sobie można to, że w sferach skądinąd dobrze orjętujących się pisarzy sportowych brak należytych o pracy tej wiadomości, czego dowodem niedawnym był artykuł dra Krajewskiego w 27 nrze Sportu Ilustrowanego. Gdyby jednak autor wspomnianego artykułu miał sposobność przeczytać w 19 nrze Sportu Ilustr. sprawozdanie z 15-tego zjazdu delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, zakres publicystycznych wiadomości w tym kierunku wspomnianego autora byłby już w pewnej mierze rozszerzony. Do wspomnianego artykułu jeszcze powrócę.

Kierownikom Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej nie chodzi zgoła o pracę idącą w kierunku zdobywania przez ich młodzież rekordowych wyczynów sportowych. Chodzi im o rekord inny, zmierzający do tego, by przez mądrze i praktycznie zestawione i przeprowadzane ćwiczenia młodzież osięgała maksymalną ilość zdrowia i wszechstronnej sprawności fizycznej i duchowej potrzebnej w życiu.

Tegoroczne zawody okręgowe i Związkowe Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej odbyły się w dniach **7-go** i **21 go** bm. Pierwsze na „Stadjonie D. O. K. VII“, drugie na boisku „Pogoni“. Ze względu na przyszły udział zawodników St. Mł. Polskiej w zawodach urządzanych przez Polski Związek Lekkoatletyczny względnie jego okręgi, miały one tym razem charakter typowych zawodów lekkoatletycznych. Odznaczały się jednak żadką w podobnych imprezach sportowych zaletą. Mimo bowiem znacznej ilości zawodników dziewięćdziesięciu bowiem brało ich udział w różnych punktach programu, zawody prowadzone były w doskonałem tempie, sprawnie bez czekania i niecierpliwienia się zebranej publiczności. Nawiązany przytem z tą ostatnią sympatyczny kontakt, głównie dzięki dobrze funkcjonującemu sekretarzowi zawodów druhowi Sużewskiemu, informującemu zawsze dokładnie i szybko publiczność o wszystkiem co dotyczyło zawodów uczyniły je rozrywką dla wszystkich bardzo interesującą miłą a przedewszystkiem zdrową, bo pozbawioną czynnika szarpiącego nerwami tak charakterystycznego dla niektórych zawodów sportowych.

Wyniki zawodów w niektórych, gałęziach sportu osięgnięto słabe, zwłaszcza w rzutach, w niektórych natomiast dobre, nawet bardzo dobre; zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę młody wiek zawodników (przeważnie poniżej lat 20.) pochodzących przeważnie ze sfer młodzieży pozaszkolnej, nie zawsze mającej tyle czasu i sposobności do pamiętania o ćwiczeniach fizycznych co młodzież szkolna.

Głównie podkreślić należy nadspodziewanie dobry wynik w biegu na sto metrów. Poniżej podajemy wyniki zowodów związkowych.

bieg 100 m. 1. Matczyński S. M. P. Bydgoszcz $11,\frac{4}{5}$ sk.
2. Marcinkowski S. M. P. Poznań — Wilda I. 12. s.

bieg 800 m. 1. Koperski S. M. P. Bydgoszcz 2. 15 min.
2. Kolinski S. M. P. Grodzisk 2. 70 min.

bieg rozstawny 4×100 m.
1. S. M. P. Bydgoszcz 54 sek.
2. S. M. P. Poznań — św. Marcin $54\frac{1}{5}$ sek.

rzut dyskiem 1. Cyganek S. M. P. Żnin 25.40 mtr.
2. Matczyński S. M. P. Bydgoszcz 24.20 mtr.

rzut oszczepem
1. Matuszewski S. M. P. Poznań — Wilda I. 33.80 mtr.
2. Bartkowiak S. M. P. Poznań — św. Marcin 30.40 mtr.

skok w dal: 1. Marcinkowski S. M. P. Poznań — Wilda I 5. 28 mtr.
2. Matczyński S. M. P. Bydgoszcz 5.25 mtr.

skok w zwyż: 1. Borowski S. M. P. Kępno 1.48 mtr.
2. Bartkowiak S. M. P. Poznań — św. Marcin 1. 44 mtr.

skok o tyczce: 1. Tylkowski S. M. P. Bydgoszcz 2.47 mtr,
2. Feja S M. P. Kępno 2.44 mtr.

Mistrzostwo związkowe w palancie na rok 1924. zdobyła drużyna S. M. P. Poznań — Wilda I. zwyciężywszy drużynę S. M. P. Sieraków w stosunku 14:4.

Największą ilość pierwszych i drugich miejsc w lekkiej atletyce zdobyło S. M. P. Bydgoszcz (Naprzód), osięgając w ogólnej punktacji pierwsze miejsce (10 punktów). Podkreślić też należy z dużem uznaniem bardzo staranny i estetyczny wygląd zewnęczny bydgoskich zawodników. Drugie. miejsce zajęło S. M. P. Poznań — Wilda I. (5 punktów) trzecie S. M. P. Kępno i Poznań — św. Marcin (po 3 punkty) czwarte S. M. P. Żnin, piąte S. M. P. Grodzisk (1 punkt).

Zawody związkowe zaszczycił swoją obecnością Npwb. Ks. Biskup Łukomski. Wśród gości zauważyliśmy Prof. Un. Pozn. Dra. Piaseckiego, specjalnie zainteresowanego działem gier ruchowych o tradycji polskiej, które Związek kultywuje starając się rozwijać w młodzieży zamiłowanie do własnych nie importowanych z zagranicy środków, jakimiby rozporządzać mogła własna, polska metoda wychowania fizycznego, a której wielkim orędwnikiem i niejednokrotnie twórcą jest Prof. Dr. Piasecki.

Do zawodników w serdecznych słowach przemawiali Wlb. Ks. Sekretarz Gener. Związku Stow. Młodz. Polskiej Jarosz, po zawodach zaś Wlb. Ks. Prałat Prądzyński. Życząc zawodnikom najlepszych owoców w pracy nad własnem zdrowiem. Ks. Prałat Prądzyński wyraził radość, że tegoroczne zawody związkowe można uważać za duży krok naprzód w staraniach Zw. Stow. Mł. Polsk. nad krzewieniem wśród młodzieży zamiłowania do ćwiczeń cielesnych.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach por. Waxmana, kierownika wydziału wychowania fizycznego Zw. Stow. Młodz. Polskiej. Rozentuzjazmowana młodzież żegnała okrzykami swych szlachetnych kierowników, którzy wzięli sobie za jedno ze swych głównych zadań pamiętać o jej rozwoju duchowym i fizycznym i to właśnie w tym okresie kiedy tego największa dla niej zachodzi potrzeba.

Warszawa.

A. Z. S. Warszawa (Kopernika 4I) z polecenia Warsz. O. Z. L. A. urządza międzyklubowe zawody lekko-atletycznego o puhar, który przechodzi na własność klubu po trzykrotnem z rzędu, wzgl. pięciokrotnem (niezależnie od kolejności) zwycięstwie. Program zawodów obejmuje ćwiczenia pięcioboju klasycznego z tem, że do każdego ćwiczenia dopuszcza się nieograniczoną ilość przedstawiciela każdego klubu, przyczem przy obliczaniu wyników brane są pod uwagę wyniki trzech pierwszych zawodników każdej drużyny.

Poraz pierwszy odbędą się wspomniane zawody w dniu 5 października rb. w Warszawie.

Jednocześnie odbędą się zawody pań zgłoszonych PZLA. według specjalnej tabeli, które obejmują: bieg 60 m., bieg 200 m., skok w dal, skok w zwyż, rzut oszczepem, Każda zawodniczka startować musi do każdego ćwiczenia, Zawody Zawody tównież o pnhar jak w zawodach panów.

Ze względów technicznych nie możemy podać całego regulaminu i dokładnych danych, służymy nimi jednak chętnie każdego czasu w redakcji.

PIŁKA NOŻNA.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznań.

24 9 24. Unja — Warta.

O mistrzowstwo klasy A. Boisko Uuji.

Już kiedy pierwotne, na sobotę, 13 września r. b., godz. 18 wyznaczone spotkanie z powodu zapadającego zmroku po 25 minutach gry musiano przerwać niezadowolenie publiczności było poważne. Wydz. Gier i Dys. Pozn. Z. O. P. N. wyznaczył dogrywkę na środę, 24 b. m. godz. 16 30. Zawody należycie reklamowane, pogoda wspaniała, to też stosunkowo dużo publiczności podążyło na boisko Unji, by zobaczyć grę Warty z jedynym w Poznaniu dla niej poważniejszym przeciwnikiem. Wstępne przy wejściu pobiera się, więc choć chodziły różne wersje, każdy cierpliwie czeka na rozpoczęcie zawodów. Unja staje w komplecie w najlepszym składzie; przeciwnika jednak jak niema tak niema. Wreszcie po 20 m. oczekiwaniu sędzia, p. Brzeziński odgwizduje walkover dla Unji. Rozgoryczenie publiczności, po raz wtóry „wystrychniętej na dutka" zupełnie zrozumiałe. Awantury na boisku, kilka nawet zda się „czynnych grupek", żądania zwrotu pieniędzy (słusznie!), interpelacje „wiecowe"; wyjaśniania ze strony „autorytetów" Unji i Warty, kilka niefortunnych epitetów wiceprezesa Unji p. Biedermanna pod adresem Warty wygłoszonych wobec licznie zebranej publiczności i t. d. i t. d.

Dla wyjaśnienia zajścia udaliśmy się do zarządów Warty i Unji i oto, czego się dowiadujemy:

Wywiad z zarządem K. S. Warta:

Zastajemy prezesa Warty, p. Broniarza i sekretarza gen. p. H. Linkego i po wyjaśnieniu celu naszej wizyty padły następujące pytania i odpowiedzi:

Dlaczego nie odbył się mecz-dogrywka Unja — Warta w środę 24 bm. wzgl dlaczego nie stanęła drużyna Warty?

Ażeby opisać dokładnie całą sprawę muszę sięgnąć wstecz. Otóż w lipcu rozlosowano zawody o mistrzowstwo klasy A. przyczem wyznaczono mecz Unja — Warta na sobotę 13 bm. o godz. 18. Nie pamiętał przytem Wydz. Gier i Dyscypliny o tem, że w wrześniu o tej godzinie już jest zapóźno na zawody. We wtorek przed temi zawodami zwrócił się do nas przedstawiciel Zarządu Unji z propozycją przełożenie meczu na niedzielę 14 bm. o godz. 11. Myśmy ze swej strony proponowali przesunięcie godziny rozgrywki na 16 30. Przedstawiciel Zarządu Unji zgodził się ostatecznie na naszą propozycję prosząc tylko o pisemne potwierdzenie naszej zgody na odbycie zawodów o godz, 16 30. Tę naszą zgodę pisemną wysłaliśmy dnia następnego to jest w środę rano. Tymczasem Unja pomimo tego mecz zareklamowała na godz. 18. wiedząc z góry iż całych zawodów rozegrać i tak nie będzie można. Jako powód podała Unja, iż na godz. 16 30 graczy stawić nie może, gdyż wtenczas pracują.

Czem Panowie sobie tłumaczą postępowanie Unji?

Trudno powiedzieć jaki w tem był cel. Jedno jest pewne, że drużyna Unji jako bezsprzecznie słabsza zyskała na rozłożeniu zawodów na „dwie raty", gdyż łatwiej jej przetrzymać dwa razy po 45 minut, aniżeli całe 90 minut odrazu. Drużyna technicznie lepsza potrzebuje nawet wobec najsłabszego przeciwnika pewien okres gry, by jego siłę fizyczną powoli i systematycznie wyczerpać.

Dlaczego Warta nie chciała przełożyć zawody na 14. bm. o godz. 11?

Drużyna nasza, jako drużyna mistrzowska okręgu, rozgrywa zawody prawie co niedzielę, tak że wolna niedziela jest dla naszych graczy rzadkością i każdorazowo mile widziana jako zasłużony odpoczynek. Na odwrót zaś drużyny innych poznańskich klubów stosunkowo bardzo mało rozgrywają zawodów. Pozatem propozycja Unji przyszła zapóźno, gdyż kilku graczy naszych otrzymało na tą niedzielę już urlop.

A jak wygląda sprawa z dogrywką?

Zaraz po zakończeniu 25 minutowego meczu (13 bm.) przystąpił do nas sekretarz W. G. i D. (a równocześnie członek zarządu Unji) celem porozumienia się co do dokończenia meczu. Oświadczyłem iż dogrywkę będzie można urządzić dopiero w listopadzie po dokończeniu mistrzostw. W piątek 19 bm. otrzymaliśmy list naznaczający zawody na środę 24 bm. o godz. 16 15. Odpisaliśmy natychmiast, iż w tym czasie drużyny stawić nie możemy, gdyż gracze nasi są pracą zawodową zajęci. Równocześnie donieśliśmy Unji (w sobotę rano) iż na zawody w środę o tej godzinie pod żadnym warunkiem drużyny nie stawimy. Podaliśmy to Unji do wiadomości, by zaoszczędziła wszelkich kosztów i meczu nie reklamowała. 18 bm. zawarliśmy jeszcze umowę z akademicką drużyną angielską na zawody w środę 24 bm. tak że termin środowy był zresztą zajęty. Anglicy odmówili w poniedziałek. Tymczasem ukazały się we wtorek ogłoszenia, reklamujace mecz Unja — Warta na środę 24 bm. godz 16 15. Pisaliśmy przeto raz jeszcze do W. G. D. i do Unji, że do tych zawodów stanąć nie możemy. To samo powtórzyliśmy raz jeszcze w środę wobec Unji. Tymczasem tłumaczyli przedstawiciele Unji na boisku, iż całą winę zaproszenia publiczności na boisko, pomimo tego, iż meczu nie było, ponosi Warta.

A jak to tłumaczyć że Panowie z Anglikami w środę grać chcieliście, a z Unją nie?

Z Anglikami mogliśmy grać z drużyną uzupełnioną rezerwami, z drugiej drużyny, z Unją zaś grać musiałaby kompletna drużyna pierwsza. Niechcę przez to powiedzieć, iż

drużyna uzupełniona graczami niższych drużyn nie mogłaby stawić czoła Unji. Jak Panu zapewne wiadomo, rozgrywają nasze pierwsze trzy drużyny równocześnie zawody o mistrzostwo klas A, B i C. We wszystkich tych klasach mają nasze drużyny szanse zdobycia mistrzostwa. Istnieje zaś przepis, że gracz drużyny niższej może grywać o mistrzostwo w drużynie wyższej tylko raz, inaczej już nie może w drużynie niższej grywać. Otóż faktem jest, że całej pierwszej drużyny w środę stawić nie mogliśmy, musielibyśmy drużynę uzupełnić graczami drugiej drużyny. Przez to zaś przepadli by oni dla tej drugiej drużyny i zdobycie mistrzostwa klasy B, pomimo dojścia do finału byłoby nie możliwe. Jako bardzo ciekawy przyczynek do całej tej sprawy możemy jeszcze podać fakt otrzymanie przez nas informacji, iż na pewien czas przed terminem zawodów Unja — Warta (13 bm). zapadła we W. G. i D. uchwała, by godzinę rozpoczęcia zawodów przesunąć z 18 na 17. Zawody dnia 13 bm. mogłyby się zatem normalnie zakończyć, gdyby nie to, iż sekretarz, W. G. i D., który jest, jak już raz zaznaczyłem równocześnie członkiem zarządu Unji, uchwały tej nie zatrzymał dla siebie i nie zapomniał (!) jej ogłosić. **(W. g. i d. zaprzecza istnieniu podobnej uchwały) przyznaje jednak, że poprzednio, w podobnych wypadkach sekretarz W. g. i d. zawiadamiał zainteresowane kluby o wcześniejszym rozpoczęciu zawodów.**

Następnie udaliśmy się do T. S. Unja, gdzie w imieniu zarządu odpowiedział z całą gotowością na nasze pytanie p. A. Paczkowski:

— Czy jest faktem, że przedstawiciel Panów — po uprzednim zaproponowaniu ze swej strony przełożenia wyznaczonej na sobotę, (13 bm.) rozgrywki na niedzielę, godz. 11 zgodził się ostatecznie na rozegranie meczu w sobotę, o godz. 16,30.

— Prawdą jest, że kompetentny członek naszego towarzystwa z polecenia naszego klubowego wydziału gier zaproponował II. sekretarzowi K. S. Warta rozegranie zawodów w niedzielę (14 września) o godz. 11, na co otrzymał odpowiedź, że termin ten będzie prawdopodobnie również K. S. Warta na rękę, że jednak ostateczną wiadomość otrzymać może dopiero po porozumieniu się z sekretarzem generalnym K. S. Warta. Następujące telefoniczne porozumienie się naszego kompetentnego członka p. Kosmowskiego z sekretarzem generalnym Warty p. Henrykiem Linkem wykazało, że Warta w niedzielę grać nie jest w stanie, gdyż kilku graczy stawić nie może i wysuwa ze swej strony propozycję rozegrania meczu w dniu, jak wyznaczono (sobotę), jednak o godz. 16,30. Nasz przedstawiciel propozycji tej dla braku odpowiednich dyrektyw przyjąć nie mógł, a umówił spotkanie się z przedstawicielem Warty, celem ostatecznego dojścia do porozumienia. Z powodów nam nieznanych, przedstawiciel nasz na spotkanie to się nie stawił.

Tymczasem odebraliśmy od Warty pismo, w którem Warta potwierdza zawartą jakoby umowę rozpoczęcia meczu w sobotę 14 września o godz. 16,30, co nie miało miejsca. Zaznaczam jeszcze, że kiedy w wtorek 16 września, sekretarz generalny Warty w rozmowie z nami dowiedział się, że obstajemy przy godzinie 18-tej, wyznaczonej przez W. g. i d., to posądzając nas o złą wolę, wyraził się, że na skutek tego i Warta czynić będzie wszystko, aby „na złość“ do koniecznej w tym wypadku dogrywki nie dopuścić i Unji szkodzić.

Następnie zaproponowaliśmy im listem z 16 września dogrywkę na niedzielę, 21 września, jednak Warta pisemnie oświadczyła, że z propozycji naszej skorzystać nie może, telefonicznie zaś sekretarz generalny Warty oświadczył naszemu przedstawicielowi, że na 21 września Warta pertraktuje z T. K. S-em o zawody, i że gra albo z nim albo z Lotnikami i że z Unją w dniu tym w każdym razie grać nie będzie. Po odbiorze tej odpowiedzi zwróciliśmy się do W. g. i d. z prośbą o wyznaczenie terminu rozgrywki dla braku porozumienia, na skutek czego wyznaczoną została dogrywka na środę 23 września.

— Dlaczego Panowie nie chcieli zgodzić się na odbycie meczu, wyznaczonego na sobotę 14 bm. już o godz. 16,30?

— Z dwóch powodów:
1) nie mieliśmy pewności, czy będziemy mogli wystawić drużynę w komplecie,
2) ze względów finansowych, bo o tej godzinie (w sobotę), frekwencja publiczności byłaby ze względów zrozumiałych mniejsza, niż o godz. 18-tej.

— Dlaczego Panowie mimo trzykrotnego pisemnego uwiadomienia przez K. S. Warta, że na dogrywkę w środę 24 września drużyny swej nie stawi, mecz zareklamowali i narazili publiczność na zawód?

— Prawdą jest, że przed zawodami otrzymaliśmy od Warty dwa listy, z doniesieniem, że drużyny swej na środę 25 września nie stawi.

Doniesienie Warty było dla nas bez znaczenia, ponieważ W. G. i D. ową dogrywkę wyznaczył, o czem nas rzecz jasna uwiadomił i jeżeliby uznał sprzeciw Warty za dostateczny byłby rozporządzenie swe niezawodnie anulował.

Na skutek sprzeciwu Warty wstrzymaliśmy rozlepienie afiszy, wznosząc równocześnie do W. G. i D. prośbę wraz z kopją pisma Warty, o niezwłoczne zakomunikowanie nam swej decyzji. Ze względu na to, że dotąd nie otrzymaliśmy na nasze pismo absolutnie żadnej odpowiedzi to jest równe podtrzymaniem ostatniego pisma, zmuszeni byliśmy zareklamować ową dogrywkę, gdyż każdy klub odnosnie do istniejących przepisów, powinien pcd rygorem kary obowiązek ten wykonać.

— Dlaczego Panowie, mimo, że drużyny Warty jeszcze w ostatniej chwili w szatni nie było, pobierali wstępne od publiczności?

— Gdyż zachodziła możliwość, że Warta przebierze się w innym lokalu i na ostatnią minutę stanie do gry. Doszło bowiem do naszej wiadomości, że Schneider (bramkarz Warty), jak sam się wyraził, ma od klubu swego zawezwanie na te zawody (p. Schneider zaprzecza temu — Red.)

— Jak jest możliwe, że Panowie mogli wystawić drużynę swoją w środę na godz. 16,30, a nie mogli tego uczynić w poprzednią sobotę, w którym to dniu przecież czas pracy jest krótszy niż w środy?

— Dla tego, że mamy kilku graczy pracujących w handlu, a ci w soboty więcej są absorbowani pracą niż w środy, wobec czego uzyskanie urlopu dla nich w środy jest możliwsze.

Naszem zdaniem Warta rozmyślnie nie chciała dopuścić do odbycia dogrywki przed wyznaczonym na niedzielę 28 bm. spotkaniem Warta — Unja na boisku Warty.

My matomiast czyniliśmy tak, jak postanowienia czy uchwały naszych zwierzchnich władz przepisują i obowiązki lojalnie wykonujemy.

Tyle informacji ze strony „Unji“.

* * *

Nie naszą jest sprawą rozstrzygać, kto tu zawinił i zajmą się tym niewątpliwie odpowiednie instancje sportowe. Możemy a nawet musimy wypowiedzieć na tem miejscu nasze zdanie, aby w przyszłości uchronić płacącą publiczność od podobnych wypadków.

Przedewszystkiem zawinił Wydział gier i dyscypliny Pozn. Z. O. P. N., że zawczasu nie przesunął godziny rozgrywki w wyznaczoną sobotę na wcześniejszą godzinę. Jeżeli prawdą jest, że uchwała taka na czas zapadła, a sekretarz zapomniał podać uchwałę tę zainteresowanym klubom do wiadomości to „zapomnienie“ takie na przyszłość miejsca **bezwzględnie** mieć nie może.

Również zawinił Wydział gier i dyscypliny, wyznaczając dogrywkę na **środę**, godz. 16,30 bez uprzedniej zgody zainteresowanych klubów. Przecież nie jest tajemnicą, że gracze nasi zajęci są w dni powszednie zawodowo, a wytłumaczenie Warty, dlaczego **z rezerwami wystąpić nie mogła,** jest dla nas zupełnie wystarczające. Kierownictwo klubu ma bezwzględny obowiązek, dbać o zdobycie mistrzostwa przez niższe drużyny, (rezerwy) z taką samą akuratnością, jak to czyni przy mistrzostwach w klasie A.

Nieprawdopodobnem wydaje nam się rzekome oświadczenia sekretarza gen. Warty, że czynić będzie wszystko, aby „na złość“ do koniecznej w tym wypadku dogrywki niedopuścić“. Nie możemy przecież posądzić Warty o nieświadomość tak elementarnych wiadomości, jak tej, że dogrywka — tak czy owak — musi się odbyć.

Motywów T. S. Unja odnośnie do rozplakatowania meczu i pobierania wstępnego (w środę) uznać jako uzasadnionych nie możemy, gdyż chroniły ją dwa (czy nawet trzy) pisemne oświadczenia Warty, że do wyznaczonej dogrywki nie stanie. Chroniło to Unję na dwie strony: Gdyby Warta do dogrywki stanęła, to Unja wobec władz sportowych pokryta była pisemnem oświadczeniem Warty, a o ile chodzi o wstępne, to i w tym wypadku odpowiadałaby Warta za finansowe szkody w razie stawienia się.

Wszystkie te incydenta nie miałyby miejsca, gdyby W. G. i D. dopilnował lepiej swoich obowiązków i wyznaczył pierwszą rozgrywkę tak, aby w normalnych warunkach mogła zostać rozegrana. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rozegranie meczu w dwóch częściach jest wyraźnym „handicapem“ dla zespołu słabszego.

Pogoń — A. Z. S. 3 : 0 (3 : 0).

Mistrzostwo klasy A.

Drużyna Pogoni wystąpiła w pełnym składzie i odniosła zwycięstwo nad drużyną A. Z. Su osłabioną brakiem Brzezińskiego i Lorkiewicza. Tu wykazało się, że A. Z. S. bez Brzezińskiego jest słaby. Gra sama była słabą. W drugiej połowie brak było zupełnie tempa. Pogoń zadowolona trzema bramkami nie wytężała się również zbytnio, atak zaś A. Z Su, który wystąpił w całym swym składzie z Siodą i Försterem grał poniżej swej formy. Najlepszy był jeszcze Forster, którego szybkie biegi i czasem niebezpieczne centry mogły się podobać. Sioda gorszy niż zwykle. Nic mu się nię udawało. Tyły A. Z. Su niepewne i trzy bramki na ich niedzielną grę to troche za mało. Pogoń grała dobrze tylko w pierwszej połowie. Pomoc i atak współdziałały ze sobą dobrze i wskutek tego przewaga jej w tym okresie gry była znaczna. W drugiej połowie wszystko szło po dawnemu, bez planu i myśli kombinacyjnej. Najlepsi w drużynie byli Adamski i Grześkowiak. Adamski szybko wraca do swej dawnej formy. W pomocy słaby był Winiewicz. Również Tewes słabszy był obecnie niż na początku sezonu. Atak bez strzału. To największa jego słabość. Dowodem tego, że wszystkie trzy bramki zostały zdobyte z 3—4 metrów odległości. Tyszler najsłabszy w ataku. Widocznie po ostatnim wypadku nie jest jeszcze dysponowany. Najlepszą była jeszcze prawa strona ataku, który zasługą na wszystkie bramki.

Grę rozpoczął A. Z. S., grający początkowo w dziesiątkę, jednak Pogoń szybko opanowuje pole i jej atak jest panem sytuacji. Wkrótce wchodzi Sioda jednak i to nie pomaga. Pogoń stale atakuje i zdobywa trzy bramki. Pod koniec kilka ataków A. Z. S. likwiduje obrona Pogoni, w której Nowicki akazał się dość pewnym strzelcem. W drugiej połowie A. Z. S. się ocknął i przez 15 minut miał nieznaczną przewagę. Foerster i Sioda kilkakrotnie zagrozili bramce Pogoni, jednak Giergowicz obronił ładnie kilka strzałów. Gra staje sie bardzo monotonną. Bezładna kopanina, urozmaicona rzutami z autów bocznych. Atak Pogoni ma jeszcze wiele korzystnych sytuacyj podbramkowych, zwłaszcza pod koniec po to chyba tylko, aby dać dowody swej nieudolności w strzelaniu. Przyznać trzeba, że boisko Pogoni było zaledwie tylko zdolne do gry, gdyż liczne deszcze zmieniły znacznie jego wygląd, zwłaszcza pod bramkami. Stosownie więc do lichej gry obu drużyn, w drugiej połowie nie padła też żadna bramka i rezultat 3:0 zozostał. Pogoń wygrała zasłużenie, odnosząc pierwsze dopiero zwycięstwo w obecnych mistrzostwach. Sędzia p. Tomaszeweki dobry. Mało tylko poruszał się po boisku. Publiczności nawet nie mało.

28. 9. Warta—Unja 5 : 0 (1 : 0)

o mistrzostwo klasy A. Boisko Warty.

Warta: Szneider. Śmiglak, Jarzembowski, Spojda, Wojciechowski, Olszewski, Dabert, Przybysz, Staliński, Einbacher, Niziński.

Unja: Malski, Agaciński, Mikołajczak, Nogaj, Kowalski, Kochański, Szepe, Nowaczyk, Dziennik, Klepacki, Górecki.

Obie drużyny stają w najlepszych swych składach. Warta zaczyna i odrazu podchodzi pod bramkę Unji. U obu przeciwników silne zdenerwowanie, to też gra mało wykazuje celowości. Obrona i pomoc Unji pracuje bez zarzutu i nie dopuszcza napastników Warty do oddania groźniejszych strzałów. Z resztą nie umieją Warciarze wykorzystać kilka bardzo dogodnych pozycji, strzelając często fatalnie na aut. Świetna i przytomna obrona Malskiego w końcu sprawia, że rezultat gry pozostaje przez całą prawie pierwszą połowę bezbramkowy. Dopiero 40 m. przynosi róg dla Warty, który bije nisko Przybysz. Malski chcąc piłkę wykopnąć, źle w nią trafia i piłka wpada do własnej bramki. Krótko potem odgwizduje sędzia przerwę, o 5 m. za wcześnie.

Po przerwie występuje u Unji zmęczenie, to też wkrótce zaznacza się przewaga zielonych. Pomimo tego stara się Unja utrzymać grę otwartą i staje się nieraz groźną pod bramką Warty. Tyły wymęczone kombinacyjną pracą ataku Warty, już nie mogą tak dzielnie bronić swej świątyni jak w pierwszej połowie. Jedynie Malski stoi na wysokości zadania i broni wszystko, co tylko możliwe. Aż zbliża się przeznaczenie, druga bramka samobójcza. Olszewski strzela z daleka na bramkę, Malski byłby piłkę bronił, gdyby nie podskok obrońcy, który główką kieruje piłkę do bramy. Unja, zdeprymowana tym wypadkiem przez chwilę, nie traci ducha i pracuje ofiarnie dalej. Po dwukrotnej efektownej obronie Malskiego strzela Niziński trzecią bramkę, krótko potem pada z karnego, strzelanego przez Spojdę (za faul na Nizińskim) czwarta. Unja inicjuje nagły atak, podczas zamieszania pod bramką Warty porusza Olszewski ręką piłkę i karny dla Unji. Karny strzela Malski, lecz Szneider ładnie broni. Jakoś się Unji bramka honorowa nie może udać. Piąta bramka pada z dalekiego strzału Einbachera. Na 10 minut przed końcem wyklucza sędzia Spojdę z gry za rzekomy faul (bardzo zresztą problematyczny.)

Unja grała bardzo ambitnie i uległa dopiero w drugiej połowie. Jakkolwiek bramki były mało efektowne, to jednak odpowiada rezultat przebiegowi gry. Od większej porażki, a na taką się zanosiło, ochronił Unję świetny w tym dniu Malski oraz pech Warciarzy, którzy nieraz do pustej bramki trafić nie umieli. Obrona i pomoc Unji dobre, za wyjątkiem Kowalskiego, który na środkowego pomocnika się nie nadaje. Atak niebieskich, słaby kombinacyjnie, wypadł bardzo blado. Warta grała już lepiej. Atak szedł dopiero pod koniec dobrze. Za mało jednak pracowano prawą stroną. Reszta drużyny spełniła swe zadanie, o czem zresztą świadczy rezultat zerowy.

Sędziował p. kpt. Baran bardzo słabo. Rozstrzygnięcia jego były często bardzo niepewne, często wręcz fałszywe. Karnego przeciw Warcie dał dopiero na reklamację Szepego, trzykrotnie zaś nie odgwizdał ręki wyraźnej na polu karnem Unji. Wystawienie Spojdy zaś było zbyt surową karą, gdyż za identyczne przewinienia było trzeba wystawić kilku graczy obu drużyn. Ogółem zatem praca, tego dotąd najlepszego sędziego w Poznaniu, wypadła bardzo słabo.

Publiczności około 1000.

Warta II — Stella I (Gniezno) 1 : 0

Zawody towarzyskie pod kierownictwem inż. Birego, gdyż wyznaczony na mecz mistrzowski sędzia się nie stawił. Gra mało interesująca przynosi słabe zwycięstwo Warty. Stella stanowi dobry zespół, lepszy pod każdym względem od Ostrovii.

20. IX. Posnania I. junj. — „Orły“ I. 8 : 2 (5 : 2).

15 min. przed końcem powstaje „czynny“(!) zatarg między 2 graczami. wskutek czego Orły schodzą z boiska. Wygrywa P. zasłużenie; miała bowiem przygniatającą przewagę przez cały przeciąg gry. 2 bramki z spalonego.

Zorza II — Poznanianka II 2 : 1 (1 : 0).

Gra bardzo brutalna z obu stron.

7. 9. Poznanianka I — Poznański Klub Sport. I 5 : 2 (2 : 2).

Do przerwy gra równa. Po przerwie zupełna przewaga Poznanianki. R. P.

Unja I jun. — Jutrzenka komk. 8:2.

Zwyciężyła pewnie drużyna Unji, rewanżując się za klęskę swej III drużyny.

Swarzędz.

28. 9. 24. Unja I. (Szwarzędz) — Concordia (Mur. Goślina) 9 : 2 (4 : 1).

Boisko „Unji“. Mecz towarzyski, prowadzony z stałą przewagą Unji. Wynik zupełnie zasłużony. Gra prowadzona od początku do końca w ostrem tempie. W Unji wyróżnił się atak i obrona. Pomoc bez zarzutu. W Concordji prawy obrońca. Rogów 8:1 dla miejscowych. J. D.

Kępno.

21 9. Unja II (Poznań) — Polonja I 3:0 (0:0)

Gra z początku z lekką przewagą Polonji, poźniej wyrównująca. Unja uzyskuje 2 bramki z karnych rzutów 1 z przeboju. Polonja pomimo kilku dogodnych pozycji podbramkowych takowych wykorzystać nie umie.

Sędziował uważnie p. Plewa z Ostrowa.

28 9. Poznanja I b (Poznań) — Polonja I 2:2 (0:2).

Posnanja staje w 9, Polonja 3 rezerwowymi. Od początku lekka przewaga Polonji która też uzyskuje w pierwszej połowie 2 bramki. W drugiej połowie przewaga Posnanji pomimo że gra w dziewiątkę, i uzyskuje 2 bramki, 1, z rzutu karnego 1, z przeboju Rezultat końcowy 2:2.

Sędzia p. S. nie mógł opanować gry.

Grodzisk.

Dyskobolja I — Unja II jun. (Poznań) 0:1.

Wynik dla juniorów zaszczytny biorąc pod uwagę silną i rosłą drużynę Dyskobolji.

Leszno.

21. 9. 24. Sokół II — Pogoń III 3 : 0.

Polonia II — Sokół I 2 : 1 (0 : 1).

Rewanżowe spotkanie przyniosło Polonji nieznaczną wygraną.

Polonia I — Unitas I (Wolsztyn) 1 : 0 (0 : 0).

Gra już z początku prowadzona foul. I tak zeszedł Unitas 25 min. przed końcem z boiska. Czyn ten jest jednakże do napiętnowania. Można było jedynie zażądać innego sędziego.

Pogoń II — Unja II 3 : 1.

21. 9. „G. K. S". (Gimnazjalny K. S.) — „S. M. P". Stowarzyszenie młodzieży Polskiej) 1 : 0 (0 : 0).

Zawody były bardzo interesujące i prowadzone były w ostrem tempie nadanem przez drużynę G. K. S., którego S. M. P. nie wytrzymał.

Gniezno.

21. 9. K. S. Pentatlon I — Lech I 1 : 2 (1 : 0).

Niedzielne zawody o mistrzostwo kl. C. przyniosły zasłużone zwycięstwo Lechowi, który aczkolwiek z 4 rezerw. wystąpił, pokazał bardzo ofiarną i ambitną grę.

OKRĘG LUBELSKI.

Lublin.

29 9. Lublinianka — Jardenja 7:0 (5:0).

Pomimo 5 rezerwowych w drużynie Lublinianki, ta ostatnia w odpowiedni sposób zaakcentowała swą wyższość nad przechodzącą obecnie do klasy B Jardenją. Już w pierwszej minucie pada bramka dla Lublinianki, w 4' — druga. Jardenja zdeprymowana, upada odrazu na duchu. wszystkie swe wysiłki skierowując na rozpaczliwą obronę. Napad Lublinianki zagrzany zwycięstwem, wbrew swemu zwyczajowi, grał dnia tego wyjątkowo ładnie, skutecznie i ze szczęściem.

Sędziował p. Kożuchowski, skracając o 20 minut z powodu ciemności.

Zamość.

21 9. W. K. S. Zamość — W. K. S. Kowel 3:3 (2:1).

Mistrzostwo klasy A.

OKRĘG TORUŃSKI.

Toruń.

27 9. T. K. S. I — Szkoła Oficerska I (Bydgoczcz) 1 3:3 (5:1).

Sokół II — T. K. S. II 4:2 (2:1).

Dokładne sprawozdanie w przyszłym numerze.

Grudziądz.

29. 9. Olimpja I. — Polonja I. (Bydgoszcz) 3:0 (1:0).

Sprawozdanie w przyszłym numerze.

Inowrocław.

T. T. S. Union — K. G. P. N. II junj. 0 : 2 (0 : 1).
(Toruń) (Gimnazjum)

Gra dość żywa. Brak techniki obu drużyn spowodował jednak niepotrzebne ubieganie sie za piłką i nadużywanie siły fizycznej.

OKRĘG WARSZAWSKI

Radom.

14. 9. Czarni — A. Z. S. (Warszawa) 2 : 0.

O mistrzostwo klasy A.

28. 9. Warszawianka — A. Z. S. 7 : 0 (4 : 0)

Mecz o mistrzostwo klasy A.

Zawody rozegrane na rozmiękłym boisku nie przyniosły widzom dużej emocji. Przewaga Warszawianki nad zupełnie surową technicznie drużyną. Na uwagę z niej zasługują dwaj gracze obrońca Sylwestrowicz mocnym wykopem i bramkarz kompletną nieudolnością.

Wszystkie bramki do przerwy można zapisać na jego rachunek 2 piłki wyślizgnęły mu się z rąk. Centra Zwierza I zupełnie niepotrzebnie znalazła się w bramce.

Po przerwie atak Warszawianki gra na bardziej rozmiekłej połowie boiska, traci przez niespodzianki „błotne" kilka pewnych pozycji.

A. Z. S. broniąc się przed klęską gra ostro, jednak sędzia p. Strzelecki energicznie powciągał wybryki graczy.

Po przerwie Warszawianka gra bez Pucmana, którego sędzia usunął za samowolne wymierzenie sprawiedliwości. AZS bez lewego pomocnika. W 23' po kilka strzałach Zwierz II dopycha piłkę do bramki, w 43' z kornera tenże gracz strzela bramkę.

Na bezowocnych zmaganiach kończą się nieciekawe zawody. Bramki strzelili: Luxenburg II 2, Zwierz I 2, Zwierz II 2 i Szenajch 1.

Sędzia p. Strzelecki, sędziował „dziko".

T. B.

Legja — Varsovia 5 : 1 (2 : 1)

Boisko Legji. Mistrz. kl. A.

Zwycięstwo Legji, choć oczekiwane podswiadomie, jednak nikt się nie spodziewał aby było tak dużą. Legja grała „jak nigdy" we wszystkich swoich linjach, a zwłaszcza pomocy i wygrało nie zupełnie zasłużenie. Varsovia, jak zwykle nic nowego nia wniosła. Pierwszą bramkę uzyskują Harcerze przez Wysockiego, ale zaraz rewanżuje się Sobolta a w końcu i Węglowski drugą bramkę. Po pauzie długi czas gra bez rezultatu; obustronne ataki i wiele pozycji podbramkowych, aż Mielech strzela trzecią bramkę. Harcerze upadają na duchu co wykorzystuje Węglowski zdobywając 4-tą, a wkrótce przed końcem gry Krawuś strzelając piątą bramkę. W Varsovji zawiódł jedyny strzelec Kaczanowski. Dobrze grali: Purski w pomocy, Tetmajer.

Sędzia p. Grzebowski.

Polonja II — Warszawianka II 3 : 0

Zawody towarzyskie. Gra byt ostra i nieciekawa.

Warszawski K. S. — Z. K. S. „Gwiazda" 3 : 1

Mistrz. kl. C.

Widzew (Łódź) — Skra 8 : 0 (4 : 0)

Różnica klas ogromna. Widzew jako klub starsyy więcej posiada rutyny i techniki.

Skra I — Warszawianka II 4 : 1

Polska — Anglja 2 : 0 (Akademicy).

Wielce te reklamowane zawody międzypaństwowe były fiaskiem, bowiem zakpieniem z publiczności, liczuie zebranej.

Przedstawiciel państw biorący udział w II Międzynarodowej Konferencji Akademików nie zawsze widocznie umieją grać w piłkę nożną. Drużyna angielska ubrana była ad hoc i to na miejscu.

Pojęcie o piłce nożnej nader skompe, a wprawa minimalna. Wyróżnił się jedynie prawoskrzydłowy, który nie uderzył ani jednej „czystej" piłki. AZS Polska, wskład którego wchodziło siedmiu graczy ze Lwowa przedstawiał się o wiele lepiej. Gra skrócona familijnym sposobem do 25 min pierwsza połowa i 35 druga.

OKRĘG KRAKOWSKI

Bielsk.

21. 9. B. B. S. V. — Olsza (Kraków) 3:1.

O mistrzostwo kl. A.

Kraków.

29. 9. Jutrzenska — B. B. S. V. (Bielsko) 2:0 (1:0).

Boisko Jutrzenki. Zawody o mistrzostwoa kl. A.

Zwycięstwo słabowej drużyny, wypadek w mistrzostwach bardzo czysty. Obie drużyny nie w komplecie, gości prześladował wielki pech w strzelaniu na bramkę. Jutrzenka grała słabo, przewaga B. B. S. V. zaznaczała się tak przed, jak i po pauzie, jednakże napastnicy gości strzelali, ale w słupki bramkowe. Zupełnie regularnie zdobytej przez B. B. S. V. bramki po przerwie sędzia nie uznał rzekomo z powodu nieprzekroczenia przez piłkę linji bramkowej, chociaż w rzeczywistości bytu ona najmniej jakie 20 cm. za linją. Przed pauzą zdobywa bramkę dla Jutrzenki Krumcholz, pod koniec zaś zawodów Grünberg, wykorzystując nieopatrzny wybieg bramkarza. Sędzia p. Brand jeszcze nigdy tak słabo zawodów nie prowadził, przepuścił rzeczy spalonych, za faul na polu karnem dyktował rzuty z rogu, udawał się w dysputy z graczami nie odgwizdując przerwy w grze i t. d.

28 9. Makkabi — Tarnovia (Tarnów) 2 : 1 (1 : 1).

Boisko Tarnovii. Zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. A. Już drugiego rywala — zdaje się najniebezpieczniejszego z mistrzów podokręgowych bije Makkabi na własnem boisku. Tarnovia robi sobie sama pierwszą bramkę i niedługo potem wyrównuje. Zwycięską dla Makkabi bramkę zdobywa prawy skrzydłowy przerzucając piłką bramkarza. Mimo, że goście sami sobie jedną bramkę strzelili zwycięstwo Makkabi jest zasłużone, gdyż górowała ona nad swym przeciwnikiem. Zawody prowadził p. W. Lustgarten.

28. 9. Wisła III — Wawel III 7:0 (3:0.)

28. 9. Wisła II — Zwierzyniecki 5:1 (0:1).

28. 9. Cracovia — Olsza 5:1 (0:1).

Boisko Cracovii. Mistrzostwo kl. A. Przerwa Cracovii zaznacza się w ciągu całej gry, a zwłaszcza po przerwie uwydatnia się bardzo. Malczyk, bramkarz Olszy, do przerwy odbiera skutecznie ataki Cracovii przez co Olsza uzyskując przez lewego skrzydłowego Nowosielskiego bramkę, zdobywa prowadzenie. Po przerwie wyrównując Cracovia z rzutu karnego, wykonanego pewnie przez Gintla Malczyk nie broni' już tak skutecznie, jak do przerwy, to też Cracovia zdobywa dalsze cztery bramki, a mianowicie dwie bramki Ciszewski, dwie zaś Chruściński. Sędzia p. Mund.

28. 9. Wisła — Wawel 3 : 0 (1 : 0)

Boisko Wisły. Mistrzostwo klasy A.

Pierwsza połowa gry mija pod znakiem lekkiej przewagi Wawelu, jednakowoż napastnicy jego strzelają nienadzwyczajnie, kilka niebezpiecznych sytuacyj wyjaśnia bramkarz Wisły Kiliński. Tuż przed pauzą w 42 m. po ładnie przeprowadzonym ataku, zdobywa Reymann II ładnym strzałem w lewy róg pierwszą bramkę dla Wisły. Niezadługo po przerwie dyktuje sędzia rzut wolny tuż za linji pola karnego, zamieniony przez Reymanna I w drugą bramkę. Przewaga Wisły zaznacza się caraz silniej, jednakowoż szereg jej ataków nie przynosi rezultatu. Dopiero w 34 min. Kowalski rzutem głową z centry Czulaka (bezpośrednio przedtem Czulak otrzymał piłkę, będąc na pozycji spalonej) podnosi wynik na 3 : 0. Wisła dalej atakuje, wynik jednakże pozostaje do końca niezmieniony.

Z Wawelu wybijali się: bramkarz Jakubiec, obrońcy: Jesionka i Nowak i z pomocy: Seichter I i Hyla. We Wiśle najlepsi obrońcy: Kaczor i Markiewicz, w ataku zwłaszcza po pauzie grali bardzo dobrze skrzydłowi: Balcer i Czulak, oraz Reymann II na prawym łączniku.

Sędzia p. Molkner. ka.

Tarnów.

20. 9. Bar Kochba (Kraków) — Jutrzenka 3 : 0 (1 : 0).

21. 9. Cracovia II (Kraków) — Tarnovia 4 : 1 (1 : 0).

Cracovia zasilona Zastawniakiem i Chruścinskim grała b. dobrze, i na zwycięztwo zupełnie zasłużyła. Tarnovia grała słabiej niż zawsze.

27. IX. Metal — Samson 2 : 0 (0 : 0).

Renważowe spotkanie tych drużyn przynosi zwycięstwo biało-czarnym, Samson z dwoma rezerwowymi robił wrażenie niedysponowanej zupełnie drużyny Metal miał zupełną przewagą i tylko pechowi strzałów i dobremu Bachnerowi zawdzięcza Samson tak niską przegraną. Rogów 6:2 dla Metalu. Sędzia pan Malkiszer kiepski.

OKRĘG LWOWSKI.

Lwów.

21. 9. Hasmonja — Polonja 3 : 2 (2 : 0).

Równie dobrze mógł wynik odwrotnie opiewać. Hasmonea była wprawdzie drużyną technicznie i taktycznie lepszą — jednak Polonja mimo tego miała znaczną przywagę, do przerwy niewyzyskany cyfrowo z powodów bezdusznej gry. Bardzo ambitnie za to grała Hasmonea i po wyrównaniu wyniku przez Polonję na 2:2 drużyna żyd. Energicznie parła do zwycięstwa; w rezultacie zdobyła z wielkim szczęściem decydującą bramkę z rzutu wolnego (jak i 2 poprzednie bramki). Akcje Hosmonei przeprowadzone były spokojnie i celowo w przeciwieństwie do Polonji, która grała „na hura". Wogóle Polonja reprezentowała się jako typowa drużyna prowincjonalna niebezpieczna na swoim boisku, nie przedstawiająca poważniejszych walorów technicznych i taktycznych na obcych boiskach.

W Polonji dobrze grała obrona, w pomocy Hubarino — atak bezduszny i nie rozumiejący się, niezły w nim Duda. Hasmonea grała dość równo; zwłaszcza Redler, Szneider i Finder grali bardzo ambitnie. Słabo grał Gottesdiener.

Pogromca Pogoni dostarczył 2 cennych punktów Hasmoneji, która przez to utwierdziła znacznie swą pozycję na czele tabeli. Również Czarni odnieśli ładne zwycięstwo nad Reverą.

21 9 24. Czarni — Rewera 5:0 (3:0).

Ładne — aczkolwiek może cyfrowo za wysokie — zwycięstwo „Czarnych" Rewera posiadająca niezły materjał graczy powinna pod kierunkiem swego nowego wiedeńskiego trenera poczynić znaczne postępy.

Czarni pod kierunkiem swego trenera, przedwojennego gracza klubu, — Czulika (z Pragi czeskiej), robią znaczne postępy, to też zawody ich z Hosmoneą (27 i 28 bm. o mistrzostwo, należyć będą do bardzo zajmujących i sądzę, że żadna z drużyn ze spotkań tych nie wyniesie 4-ch punktów.

Zastępca.

25 9 Pogoń — 19 pp. 3:0 (2:0).

Przygniatająca przewaga Pogoni nie wyzyskana z powodu niedyspozycji strzałowej napastników. Görlitz debiutujący w Pogoni, nie miał sposobności wykazania swej klasy, obronił jednak b. ładnie rzut karny.

27. 9. Czarni Hasmonea 0 : 1.

28. 9. Czarni — Hasmonea 2 : 1.

O mistrzostwo kl. A.

Przemyśl.

27. 9. Lechja (Lwów) — Polonja 1 : 1 (0 : 0)!!

Klęska za klęską, niepowodzenie za niepowodzeniem spadają na Polonię w obecnych mistrzostwach. Brak ambicji, egoizm graczy, i lekceważenie każdego przeciwnika przybrało tak zatrważające rozmiary, że mniemany groźny konkurent Pogoni groźny pozostanie ale zdaje się.... dla Rewery o zejście do kl. B.

Jarosław.

20 9. Jarosłavia II i III komb. — VII kl. Gimn. 5:0 (3:0)

21 9 Jarosłavia — 3. pp. Leg. „Trzeciak" 2:5 (1:1)

Zawody towarzyskie. Boisko Trzeciaka. Zaczyna J. i przeprowadza szereg ataków pod bramkę przeciwnika z których jeden kończy się goalem (26' Terlecki). Teraz gra przearsi się na pole Jarosłavia i w 40' uzyskuje Uhacz (wśród. zamieszania podbramkowego) wyrównanie dla wojskowych. Już w 2' po pauzie strzela śr. ataku 3, pp. Studziński 2 bramkę ndl swych barw. W 24' i 40, padają dalsze 2 goale dla Trze-

ciaka (Uhacz) 4:1. Zdawało się, że wynik ten już pozostanie niezmieniony, a w tem 2 ostatnie minuty przynoszą końcowy wynik. (43' Terlecki (karny) dla J. i Uhacz 44' „główkę" z rogu dla T.). Rogów 5:3 dla pokonanych. Sędziował b dobrze p. Kpt. Helper z Łączności.

We wtorek 30 9. b. r. odbędzie się uroczystość 10-letniego istnienia 3. pp. Legjonów i poświęcenie chorąpwj pułkowej.

Z okazji tej rozegra Trzeciak zawody pilkarkie z 19 pp. O. L. (Lwów) mistrzem obwodu Małopolskiego. Otwarcie nowego boiska Sokoła odbędzie się przypuszczalnie 5 X. b. r. Prawdopodobnie gra Pogoń lwowska z Jarosłavią

Stan mistrzostwa kl. C. Mistrzostwo kl. C podokręgu Przemyś — Jaroław zdobyła S. K. S. Jarosłavia mając 17 pkt, i stos. bramek 21:3. Drugie miejsce zajmuje Ruch (Przemyśl). 3) Hagibor II. 4) Czuwaj II. 5) Dror (Jarosław). 6) Polonja III.

Do rozgrywek kwalifikacyjnych o wejście do klasy B dochodzą mistrz podokręgu przemyskiego (Jarosłavia), i mistrz podoktęgu stryjskiego (Ż. T, G. Drohobycz). Kiedy wreszcze wyznaczy L. Z. O. P. N. te rozgrywki?

OKRĘG GÓRNOŚLĄSKI.

Pierwsza serja rozgrywek o mistrzostwo zbliża się ku końcowi.

Na czele stoi faworyt, Amatorski K. S. (Król. Huta), który zyskał w 4 grach 7 punktów. Na drugiem miejscu stoi „Naprzód" (Lipiny), który w 3 grach zyskał 5 punktow Te dwie drużyny zdaje się będą zacięcie o tytuł mistrza walczyć.

Niespodzianki nie są jednak wykluczone, gdyż Pogoń (Katowice) i I. F. C. mogą także jeszcze niejedno twarde słowo na szalę rzucić. Trzeba także uwzględnić ambitną drużynę „Ruchu".

„Iskra", „Strzała" i „Orzeł" okupują najniższe miejsca w tabeli i wśród tych drużyn należy szukać 2 kandydatów do klasy B. Zwłaszcza „Iskra", dotychczasowy mistrz, musi swe zachwiane stanowisko poważnie reperować. Albowiem takie klęski jak I. F. C. 6 : 0, a z „Ruchem" nawet 8 : 0, są nawet jak na nasze stosunki niedopuszczalne.

Klasa B. ma swoich faworytów w „Załężu 06", oraz w Mysłowicach 06". Obie drużyny są jak dotąd w grupie swej niepokonane.

Wyniki z ostatniej niedzieli:

Mysłowice 06 — Śląsk (Siemianowice) 5 : 3.

Pokonani zdobyli 2przypadkowe goale. Mysłowice były stanowczo lepsze i zwycięstwo odnieśli zasłużone.

Załęże 06 — Przyjaciele Sportu (Król. Huta) 3 1.

Widzów około 1000. Gra żywa. Wielka przewaga techniczna „Mysłowic".

Amatorski K. S. — Orzeł 4 : 2.

Przewaga Amatorskiego Orzeł bronił się dzielnie i jako całość dobre wrażenie.

Ruch — Strzała 5 : 2.

Ruch zdobył sobie 2 dalsze punkty, podkreślając tem samem swe aspiracje na mistrza. Z L.

OKRĘG WILEŃSKI.

Wilno.

22. 9. **Żaks — PTKS Iskra 5 : 4 (0 : 4)**
Mistrz kl. B.

27. 9. **Makkabi — Pogoń II 2 : 0(2 : 0)**
Mistrz kl. B.

27. 9. **Makkabi II — Pogoń III 0 : 0.**
towarzyskie.

28. 9. **KS. I pp. Leg. — WKS. Pogoń 2 : 0 (0 : 0)**
towarzyskie.

Recenzja w przyszłym numerze.

OKRĘG ŁÓDZKI.

Łódź.

28. 9. Ł. T. G. S. — Ł. K. S. 1 : 1.
O mistrzostwo kl. A.

Norwegja.

Chrystjania 14. 9. Danja — Norwegia (match międzypaństwowy) 3 : 1 (3 : 1).

Z zawodów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.



Borowski (M. P. Kępno) w skoku zwyż 1-sze miejsce. Fot Pawlik



Odznaczenie zwycięsców przez ks. Jarosza i ks. Prądzyńskiego. Fot Pawlik

12. 9. Lwów — Kraków 0:1.



Kiliński (Kraków) wybija główkę Kuchara (Lwów). Fot. Nabielec.

Kraków — Lwów 1:0 (we Lwowie)



Reprezentacja Krakowa. Fot. Nabielec.



Reprezentacja Lwowa. Fot. Nabielec.